

J o l a n t a C z e r z n i e w s k a

Zbieractwo jako krytyka kultury. Przypadek Rousseau

Słowa kluczowe: *Oświecenie, kolekcjonerstwo, kultura gabinetowa, filozofia, teoria sztuki, kultura wizualna, teoria państwa, natura, wyobrażenia, antykwaryzm, przyrodoznawstwo*

Postawa człowieka wobec dóbr materialnych i metody posługiwania się nimi w dyskursie kulturowym od zawsze warunkowały przynależność do wspólnoty i społeczny awans¹. W antyku słowo *res* miało wiele znaczeń. W kulturze prawnej oznaczało samodzielny przedmiot materialny i rzecz przeznaczoną do obrotu. Były to zarówno poszczególne rzeczy, jak i całość majątku. *Patrimonium*, majątek, składał się z *res corporales* (rzeczy materialnych) i *res incorporales* (rzeczy niematerialnych)². Za czasów swego panowania rzymski cesarz August opracował metodę wybierania budynków i przedmiotów do nadawania im nowego statusu w celu legitymizacji państwa. *Renovatio* zaczęło oznaczać polityczną koncepcję sprowadzającą się do nadania przestrzeni stylu. Państwo traktowano jako obszar legitymizacji i substancjalizacji przeszłości, uprawomocnienia władzy politycznej na dwóch płaszczyznach równoległych: niedawnej i odległej przeszłości. *Res* awansowano do znaczenia wyrażającego stosunek publiczny do rzeczy. Ewolowało ono w kierunku dziedzictwa – *antiquarium publicum*³. Kiedy pod panowaniem Ludwika XIV

¹ J.-P. Babelon, A. Chastel, *La notion de patrimoine*, Paris 1994, s. 11–12 i n.; K. Pomian, *Des saintes reliques à l'art moderne. Venise – Chicago XIII^e – XX^e siècle*, Paris 2003, s. 7–16 i n.

² W. Dajczak, *Rzymska res incorporalis a kształtowanie się pojęć „rzeczy” i „przedmiotu praw rzeczowych” w europejskiej nauce prawa prywatnego*, Poznań 2007, s. 128–131 i n.

³ Szeroko: W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2001, s. 15; N. Heinich, *Les objets-personnes: fétiches, reliques et oeuvres d'art*, „Sociologie de

tradycję antyczną wchłonęła gabinetowa kultura francuska, rzeczom nadano rolę nośników moralności, ideologii i polityki⁴. Prócz tego, ogólne przekonanie powzięte z kultury osobliwości, że przedmioty są źródłem posiadania i wiedzy, a gabinetowe kolekcjonerstwo metaforą pomniejszonego świata, włączono we Francji w debatę nad porządkiem państwa. W chwili wygasania kultury *curiosité*, rozliczeń z erudydami i antykwaryzmem oraz w obliczu nadwątlenia ideału dworskiej kultury Ludwika XIV, obszarem miażdżącej krytyki uczyniono strategię zbieractwa gabinetowego⁵.

Wraz z Rewolucją Francuską 1789 roku, wobec instytucjonalizacji przeszłości i rozrostu administracji państwa, dobra materialne zreorganizowano, tworząc instytucje publiczne⁶. Wcześniej przedmioty stanowiły kościec sporów historyczno-filozoficznych i estetyczno-literackich podpartych teorią poznania⁷. Kolekcjami gabinetowymi wydzielonymi w gabinetach, z uwagi na ich wartość materialną i zawartą w nich wiedzę, posługiwano się, uznając je za konstrukcje filozoficzne gwarantujące dostęp do wiedzy, legitymizujące porządek społeczny i ideał ładu świata⁸. W epoce nowożytnej zbieractwo łączy się z eksponowaniem faktu posiadania – służącego społecznej identyfikacji i konfrontacji człowieka z ideałem świata. Gdy w Oświeceniu na warsztat wzięto teorię poznania i działanie umysłu, z zamiarem ich włączenia w modernizację państwa, relację między rozumem a przedmiotem poznania, postawioną w obliczu ideału ładu natury, uznano za centralną kategorię epoki i trzon filo-

l'art", No 6, 1993, s. 25–55; S. Dudley, *Introduction. Museums and things*, w: S. Dudley, A.J. Barnes, J. Binnie, J. Petrov, J. Walklate (eds.), *The Thing about Museums. Objects and Experience, Representation and Contestation, Essays in Honour of Professor Susan M. Pearce*, London and New York 2012, s. 1–11.

⁴ A. Schnapper, *Le Géant, la licorne et la tulipe. Collection francaises au XVII^e siècle (Les cabinets de curiosités en France au XVII^e siècle. I – Histoire et histoire naturelle)*, deuxième édition revue et complétée à partir des notes de l'auteur par S. Mouquin, P. Michel et M. Szanto, Paris 2012, s. 393–649.

⁵ A. Heritier, *Genèse de la notion juridique de patrimoine culturel: 1750–1816*, Paris 2003; F. Choay, *L'allégorie du patrimoine*, nouvelle édition revue et corrigée (actualisée en 2007), Paris 2007, s. 25–72.

⁶ D. Poulot, "Surveiller et s'instruire": *la Révolution française et l'intelligence de l'héritage historique*, Oxford 1996, s. 1–30 i n.; D. Poulot, *Musée, Nation, Patrimoine, 1789–1815*, Paris 1997, s. 11–36 i 193–227; D. Poulot, *Patrimoine et Musée: l'institution de la culture*, 3ème édition, Paris 2004, s. 3–4 i n.; N. Heinich, *La fabrique du patrimoine. „De la cathédrale à la petite cuillère”*, Paris 2009, s. 15–38 i n.

⁷ P.H. Smith, B. Schmidt, *Making Knowledge in Early Modern Europe: Practices, Objects, and Texts, 1400–1800*, University of Chicago Press, 2007, s. 1–16 i n.; G.Ch. Guichard, *Les Amateurs d'art à Paris au XVIII^e siècle*, Paris 2008, s. 21–52 i n.; P. Michelle, *Peinture et plaisir. Les goûts pictoraux des collectionneurs parisiens au XVIII^e siècle*, Rennes 2010, s. 17–28 i n.

⁸ B. Baczek, *Idea ładu w filozofii Oświecenia*, w: *Problemy kultury i wychowania. Zbiór studiów. Prace dedykowane Profesorowi B. Suchodolskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1963, s. 13–26; B. Baczek, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Gdańsk 2009, s. 51–102.

zoficznego dyskursu. To inspirowało opozycję dwóch postaw poznawczych wobec zbieractwa: koneserstwa i antykwaryzmu⁹.

Kolekcjonerstwo w Oświeceniu utworzyło teatr dyskusji nad normami. Dyskusja ta charakteryzowała się koegzystencją różnych postaw poznawczych oraz zderzeniami kultury ciekawości z moralnością¹⁰. Role społeczne przedmiotów wyznaczone przez kulturę gabinetową zdyskredytowały dwa nowe sensy posługiwania się nimi: użyteczność i uczenie się przez zabawę¹¹. Relację między człowiekiem, przedmiotem a naturą, włączoną uprzednio w analizę reguł doświadczenia estetycznego i teorię wyobraźni, wtłoczono równocześnie w problematykę w zakresie ekonomii i handlu¹². Angażując role przedmiotów w teorii estetyczne, w naśladownictwo i mimetyczne problemy poetyckiej imaginacji, uczyniono z nich wielointerpretacyjne literackie obrazy. W relacje filozoficzne z przedmiotami włączono zarazem projekcje w zakresie ekspresywnych oraz retorycznych funkcji literatury. Ogółem spowodowano, że kultura zbieractwa stała się po prostu ramą i polem dla manifestacji stosunku jednostki do świata oraz polem obrazotwórczych fikcji łamiących koncepcje imitacyjne w naśladownictwie¹³. Filozoficznie podbudowane kolekcjonerstwo gabinetowe rozbiło mentalność społeczną opartą strukturach stanowych i klientelizmie – uderzało w absolutyzm¹⁴.

Kultura gabinetowa: fakt społeczny

Opticks I. Newtona z 1704 roku zainspirowała estetyków i teoretyków sztuki do refleksji nad poznaniem i analizą świata: percepcją, ekspresją, naśladow-

⁹ S.M. Pearce (ed.), *Visions of antiquity. The Society of Antiquaries of London, 1707–2007*, London 2007, s. 1–9; J.M. Kelly, *The Society of Dilettanti. Archaeology and Identity in the British Enlightenment*, Yale University Press, printed in China 2009, s. xii–xvii.

¹⁰ K. Pomian, *Kolekcjonerstwo i filozofia. Narodziny nowożytnego muzeum*, w: tenże, *Drogi kultury europejskiej. Trzy studia*, Warszawa 1996, s. 109–172, tu s. 113–117; Giuseppe Olmi, *L'inventario del mondo. Catalogazione della natura e luoghi del sapere nella prima età moderna*, Bologna 1992, s. 165–209.

¹¹ V. Sarazin, *Les Almanachs parisiens au XVIII^e siècle. Production, commerce, culture*, thèse de doctorat, Université Paris I, 1997, (dactyl.), s. 85 i n.

¹² P.H. Smith, P. Findlen (eds.), *Merchants & Marvels. Commerce, Science, and Art in Early Modern Europe*, New York–London 2002, s. 1–25.

¹³ E. Auerbach, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, przekład i wstęp Z. Żabicki, przedmowa do drugiego wydania M.P. Markowski, wyd. 2, Warszawa 2004; M. Praz, *Mnemosyne. Rzecz o powinowactwie literatury i sztuk plastycznych*, przekład W. Jekiel, wyd. 2, Gdańsk 2006, s. 5–19.

¹⁴ A. Mączak, *Rządzący i rządzani. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986; W. Tygielski, *Klientela: więzi społeczne – grupa nacisku*, w: *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII wieku. Prace ofiarowane Antoniemu Mączakowi w sześćdziesiąt rocznicę urodzin*, pod red. Z. Stefaniak, Warszawa 1989, s. 261–282.

nictwem¹⁵. Moda na Newtona i posiadanie mikroskopu przybyła do Francji z Holandii w 1715 roku, powodując wysyp gabinetów fizyko-chemicznych i inspirując fascynację naukami eksperymentalnymi. Od lat 50. XVIII wieku gabinety te zaangażowano w politykę państwa¹⁶. Wydanie w 1736 roku rozumowanego katalogu muszli przywiezionych z Holandii przez paryskiego marszanda Edme-François Gersainta uruchomiło modę na zbieractwo naturalistów¹⁷. Paryż pokryła siatka gabinetów historii naturalnej. Bonnier de la Mosson w *Hôtel de Lude* przy Rue Saint-Dominique na faubourg Saint-Germain pokazał, że gabinet historii naturalnej, początkowo wpisany w kontekst ogrodu, może być przestrzenią sąsiadującą z rokokowym salonem w miejskich *hôtel particulier*¹⁸. O ile jeszcze Bernard le Bovier de Fontenelle krytykował zadowolenie płynące z podziwu dla efektów wizualnych, o tyle już abbé Noel-Antoine Pluche spopularyzował metodę demonstracji jako teatru. Faworyzował wizualne aspekty pokazu gabinetowego. Według niego pokaz to był sposób na wizualne zatrzymanie i widowisko natury¹⁹. Przestrzeń publicznego pokazu obejmowała szerokie spektrum: od mechaniki, fizyki, chemii po anatomię. Przedmiotem pokazu mogło być wszystko: światło, elektryczność, magne-

¹⁵ R.G.W. Anderson, M.L. Caygill, A.G. MacGregor, L. Syson (eds.), *Enlightening the British. Knowledge, discovery and the museum in the eighteenth century*, London 2003, s. 1–4 i n.; K. Wawrzonkowski, *Wyobraźnia i wzniosłość. Teoriopoznawcze podstawy wybranych brytyjskich koncepcji estetycznych XVIII wieku*, Toruń 2010, s. 9–16; A. Becq, *Genèse de l'esthétique française moderne. De la Raison classique à l'Imagination créatrice 1680-1814*, t. 1, Pise 1984, s. 231–241.

¹⁶ C. Bedel, R. Hahn, Y. Layissus, J. Torlais, *La curiosité scientifique au XVIIIe siècle. Cabinets et observatoires*, Paris 1986, s. 629–630 oraz 637–639; B. Bensaude-Vincent, C. Lehman, *Public lectures of Chemistry in eighteenth-century France*, w: L. Principe (ed.), *New narrative in Eighteenth-Century Chemistry*, Dordrecht 2007, s. 77–97.

¹⁷ Chodzi o: E.-F. Gersaint, *Catalogue raisonné de coquilles et autres curiosités naturelles: on a joint à la tête du catalogue quelques observations générales sur les coquilles: avec une liste des principaux cabinets qui s'en trouvent, tant dans la France que dans la Hollande, une autre liste des auteurs les plus rares qui ont traité de cette matière, & une table alphabétique des noms arbitraires, tant François que francisés, attribués aux coquilles par les curieux*, Paris 1736; zob. K. Pomian, *Zbieracze i osobliwośći. Paryż – Wenecja XVI–XVII wiek*, przeł. A. Pieńkos, Warszawa 1996, s. 156–158; G. Glorieux, *A l'enseigne de Gersaint. Edme-François Gersaint, marchand d'art sur le Pont Notre-Dame (1694–1750)*, Préface D. Roche, Seyssel 2002, s. 385–448.

¹⁸ Gabinet zburzono podczas przebudowy bulwaru Saint-Germain, zob. C.R. Hill, *The cabinet of Bonnier de la Mosson (1702–1744)*, „Annals of Science” 1986, 43, s. 152–159, por. C.B. Bailey, *Conventions of the Eighteenth-Century Cabinet de tableaux: Blondel d'Azincourt's La première idée de la curiosité*, w: „The Art Bulletin. A Quarterly Published by The College Art Association of America”, March 1987, Vol. LXIX, N° 1, s. 430–447.

¹⁹ L. Pyenson, J.F. Gauvin (eds), *The Art of Teaching Physics. The Eighteenth-Century Demonstration Apparatus of Jean-Antoine Nollet*, Québec 2002; B. Bensaude-Vincent, Ch. Blondel, *Introduction: a science full of shocks, sparks and smells*, w: B. Bensaude-Vincent, *Science and Spectacle in the European Enlightenment*, Ashgate 2008, s. 1–10.

tyzm, woda, minerały, rośliny, zwłoki i dziwactwa natury. Poczytne dziełka tej rangi, co Jeana-Josepha Sue *Abrégé de l'anatomie du corps de l'homme* z 1748 roku²⁰ oraz jego *Anthropotomie* z 1750 roku²¹ spowodowały, że anatomia stała się sztuką otwierania i preparowania zwłok²². Zoolog z Jardin du Roi, Louis-Jean-Marie Daubenton, pomijany z uwagi na wielkość Georges'a Louisa Lecerca Buffona, współautor monumentalnej encyklopedii przyrodniczej *Histoire naturelle, générale et particulière, avec la description du Cabinet du Roy* z lat 1749–1788, spreparował na ten cel około trzystu gatunków ssaków i wykonał opisy anatomiczno-porównawcze²³. Perfekcji w tej dziedzinie dowiodły gabinety anatomii porównawczej, jak np. w Charenton we Francji, a nade wszystko zachowane *écorché* w paryskim gabinecie Honoré Fragonarda z lat 60. i 70. XVIII wieku. Artysta wystawił do oglądania zmumifikowane ciała, czyniąc je przedmiotem wystawiennictwa²⁴. Z kolei wraz z odkryciami w dziedzinie nauki o ziemi i wysypem gabinetów mineralogicznych i starożytności na trasie między Włochami a Wielką Brytanią krytyce poddano dorobek antykwarystów i rolę starożytności w kulturze. Estetyczną debatę nad marmurami wokół ideału grecko-rzymskiego antyku włączono w teorię państwa. Dyskusja nad teorią poznania, porządkiem natury i dziejów, w którą zaangażowano starożytności, odbywała się w atmosferze antykomunii²⁵.

Gabinet wydzielony od codzienności spełniał równocześnie kilka funkcji: miejsca studiów, uczonej konwersacji, był metaforą świata i państwa, miejscem zaspokajania ciekawości, popularyzatorskiej dydaktyki: pokazu, eksperymen-

²⁰ J.-J. Sue, *Abrégé de l'anatomie du corps de l'homme, avec une méthode courte, exacte & facile sur la maniere d'injecter & de préparer les parties fraîches ou sèches*, par M. Süe, chirurgien et professeur adjoint en anatomie de l'Académie Royale de peinture et sculpture, Paris 1748.

²¹ J.-J. Sue, *Anthropotomie ou l'Art de disséquer, d'embaumer et de conserver les parties du corps humain, &c.* Paris 1750, 2 vol.

²² A. Monro, *Préparations anatomiques (Art des)*, w: *Encyclopédie méthodique. Médecine*, tome VI, Paris 1789, s. 674–685; Ch. Degueurce, H. Delalex, *Beautés intérieures – L'animal à corps ouvert de Léonard de Vinci à Damien Hirst*, Paris 2012.

²³ J. Roger, *Buffon. A life in Natural History*, Ithaca 1997, s. 65–80 i n.; E.C. Spary, *Le Jardin d'utopie, l'Histoire naturelle en France de l'Ancien Régime à la Révolution*, td. de l'anglais par C. Dabbak, Paris 2005, s. 187–225.

²⁴ Kolekcja eksponowana w muzeum *École nationale vétérinaire d'Alfort* na przedmietsciach Paryża, zob. Ch. Degueurce, *Honoré Fragonard et ses écorchés. Un anatomiste au Siècle des Lumières*, Paris 2010; M. Vene, *Ecorchés. L'exploration du corps XIV^e–XVIII^e siècle*, Paris 2001; R. Le Breton, *Le Regard de l'anatomiste, dissection et invention du corps en Occident*, Paris 2003.

²⁵ F. Haskell, N. Penny, *Taste and the Antique: the Lure of Classical Sculpture 1500–1900*, Yale 1981, s. 61 i n.; R. Sweet, *Antiquaries: The Discovery of the Past in Eighteenth-Century Britain*, London – New York 2004, s. XIII–XXII; G. Bertrand, *Le voyage des hommes de science vers l'Italie, de Guettard à Faujas de Saint-Fond (1773–1805)*, w: G. Bertrand et M.T. Pichetto (éd.), *Le vie delle Alpi: il reale e l'immaginario / Les chemins du voyage en Italie: du réel à l'imaginaire*, Aoste 2001, s. 221–235.

tu, kursu i lekcji. Korpus literatury kolekcjonerskiej (słowniki, listy, dialogi, wstępy, lekcje – czyli *dictionnaires*, *dictionnaires portatifs*, *abrégés*, *lettres*) utworzył szkielet dyskursu adoptowany przez inne dziedziny, w tym sztukę²⁶. Zbieracz paryski Antoine Joseph Dezaillier d'Argenville w swoim *Lettre sur choix et l'arrangement...* z 1727 roku upowszechnił reguły gabinetowego kolekcjonerstwa²⁷. Poradniki pokroju Karola Linneusza *Instructio peregrinatoris* z 1759 roku (który poświęcił temu, jak sporządzać codzienną dokumentację z podróży)²⁸ czy *Instructio musei rerum naturalium* z 1753 roku (tu z kolei zamieścił instrukcję tworzenia wzorowego gabinetu, metodę konserwacji i prezentacji wzbogacone o najważniejsze kolekcje w Szwecji)²⁹, a także inne liczne ilustrowane przewodniki, zamieniły dalekomorskie podróżnictwo i kulturę ciekawości w przemysł turystyczny towarzyszący kolonializmowi³⁰. Czynniki ekonomiczno-społeczne: ekonomia polityczna, agronomia fizjokratów, nauki medyczne, rozkwit grafiki reprodukcyjnej i kultura ilustrowanej użytkowej książki sprawiły, że zdemokratyzowano przestrzeń debaty filozoficznej podbudowanej metafizyką, logiką i teorią substancjalnego poznania w gabinetach osobliwości. W 1764 roku *Dictionnaire philosophique portatif* Voltaire'a ukazał się w jednym woluminie w formacie ósmym, by w roku następnym rozejść się w dwóch tomach w formacie dwunastym, a więc dostosowanym do mobilności ludzi korzystających z filozofii w praktycznym życiu. Gabinety zastąpiły publiczne przestrzenie: komercyjna wymiana i wolny dostęp do dóbr, oferujące wiedzę o całym świecie i praktyczne wykorzystanie filozofii poznania. Pogłębiono związek człowieka z najbliższym otoczeniem i naturalnym środowiskiem, doprowadzając do ich eksploatacji na wielką skalę. Nowatorstwo tego rodzaju przestrzeni użyteczności, jak butik, salony sprzedaży i kawiarnie,

²⁶ C. Bedel, R. Hahn, Y. Layissus, J. Torlais, *La curiosité scientifique au XVIIIe siècle...*, dz. cyt., s. 629–630.

²⁷ A.-J. Dezaillier d'Argenville, *Lettre sur le choix et l'arrangement d'un cabinet de curieux*, „Mercure de France”, juin 1727, zob. C. Bedel, R. Hahn, Y. Layissus, J. Torlais, *La curiosité scientifique au XVIIIe siècle...*, dz. cyt., s. 659–670; A. Lafont (dir.), *1740, Un Abrégé du Monde. Savoirs et collections autour de Dezaillier d'Argenville*, catalogue d'exposition présentée du 4 mai au 27 juillet 2012 à l'Institut National d'Histoire de l'Art, Galerie Colbert, salle Roberto Longhi, Paris 2012, s. 7–24.

²⁸ C. von Linné, E.A. Nordblad, *Instructio Peregrinatoris*, Upsaliae 1759.

²⁹ C. von Linné, *Instructio Musei Rerum Naturalium*, Stockholm 1753, szeroko: S. Collini, A. Vannoni (éds.), *Les instructions scientifiques pour les voyageurs (XVII^e–XIX^e siècle)*, Paris 2005; M.-N. Bourguet, Ch. Licoppe, *Voyages, mesures et instruments. Une nouvelle expérience du monde au Siècle des lumières*, „Annales, Histoire, Sciences Sociales” 1997, N°5, s. 1115–1151.

³⁰ D. Lamy, *Le dessin botanique dans la transmission des connaissances*, w: H. Bancaud (ed.), *Passion botaniques. Naturalistes voyageurs au temps des grandes découvertes*, Rennes 2008, s. 139–155; G. Baglione, C. Crémère, *Charles-Alexandre Lesueur. Peintre voyageur, un trésor oublié*, Paris 2009.

polegało na wprowadzeniu przedmiotów w sferę przepływu i komunikacji społecznej. Wraz z kulturą masową narodziły się elity intelektualne³¹.

Człowiek i natura: powrót do źródeł

„Najpożyteczniejszą zapewne, a ze wszystkich dziedzin wiedzy ludzkiej najmniej jak dotąd w dociekaniach swych posuniętą, jest wiedza o człowieku”³² – tak oto Jean-Jacques Rousseau podsumowywał wiedzę na temat działania umysłu ludzkiego w latach 50. XVIII wieku. Pytając: „Jakie jest pochodzenie nierówności między ludźmi i czy pozwala na nią prawo naturalne?”³³, za przyczynę nierówności uznawał nie posiadanie, ale samą postawę wobec dóbr, ludzi i natury: „rozważmy początki nierówności moralnej, prawdziwej podstawy organizacji politycznej”³⁴ – postulował. Wiążąc pytanie o sens porządku świata z pytaniem o zasadność tradycyjnego systemu władzy i struktury stanowej, rozważał, na czym polegać by miała autonomia jednostki ludzkiej: „Przy takim rozumieniu rzeczy nie ma potrzeby robić z człowieka filozofa, nim się go zrobiło człowiekiem”³⁵ – piętnował praktyczne użytkowanie filozofii i filozoficzne dywagacje na temat działania rozumu. Odkryciem w człowieku istoty czującej uwarunkował rozpoznanie motywacji działania człowieka i praw naturalnych w państwie gwarantującym istnienie wspólnoty bliźnich³⁵. Przyrównując społeczności ludzkie do gmachów wzniesionych na ruchomych piaskach, posłużył się metaforą starożytnej ruiny-zabytku i metodą antykwaryczną w odkrywaniu jej wnętrza: „dopiero badając je z bliska, dopiero po usunięciu pyłu i piasku otaczającego budowlę dostrzegamy niewzruszony fundament, na którym ją zbudowano, i uczymy się szanować jej podwaliny”³⁶. Szkicował przed Akademikami koncepcję poznania człowieka. Adoptował metodę badań antykwarystów nad starożytnościami do zgłębiania wiedzy o wnętrzu człowieka-przedmiotu poznania: odsłonięcia nawarstwień obyczajowości, zdjęcia

³¹ A. Cooper, *Inventing the Indigenous: Local Knowledge and Natural History in Early Modern Europe*, Cambridge 2007, s. 21–29 i n.; P.H. Smith, P. Findlen, *Introduction. Commerce and the Representation of Nature in Art and Science*, w: P.H. Smith, P. Findlen (eds.), *Merchants & Marvels. Commerce, Science, and Art in Early Modern Europe*, New York, London 2002, s. 1–25; N. Cocquery, *Tenir boutique à Paris au XVIII^e siècle. Luxe et demi-luxe*, préface de D. Roche, Paris 2011, s. 31–35 i n.

³² J.J. Rousseau, *Pytanie postawione przez Akademię w Dijon: Jakie jest pochodzenie nierówności między ludźmi i czy pozwala na nią prawo naturalne?*, w: tenże, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł., oprac., słowo wstępne i przypisy H. Elzenberg, Warszawa 1956, s. 127–276, tu s. 127.

³³ Tamże, s. 134.

³⁴ Tamże, s. 134–135.

³⁵ Tamże, s. 133–134.

³⁶ Tamże, s. 134.

porozów kultury i pokładów czasu. Chodzi o odsłonięcie rdzenia i fundamentu człowieczeństwa.

Kultura gabinetowa i antykwaryzm

Niedługo wcześniej, w 1750 roku Rousseau pytał Akademików z Dijon: *Czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do naprawy obyczajów?*³⁷. W obrazoburczej rozprawie, otwierającej debatę nad dorobkiem erudytów i kulturą ciekawości w Oświeceniu, nie przekreślał ich znaczenia. Domagał się reinterpretacji: przefiltrowania dorobku i uporządkowania postawy wobec starożytności i natury. Kwintesencją tej rozprawy jest misternie utkana z paradoksów skrajna krytyka ciekawości i kłamstwa w kulturze komercji zdominowanej przez zbieractwo. W ogniu krytyki znalazła się antykomania³⁸. Rousseau winą za kryzys obarczał zły smak. Smak niesie za sobą bezrefleksyjne naśladownictwo: „Ton filozoficzny bez pedanterii, maniery naturalne, a jednak uprzedzające, równie dalekie od nieporadności niemieckiej, jak od teatralnej włoskiej przesady: takie są owoce dobrego smaku, który wyrobiły w nas studia, a który się przez obcowanie towarzyskie wydoskonalił”³⁹ – wyszydzał ideał kolekcjonera w kulturze gabinetowej. „Rzymianie, zburzcie co prędzej te amfiteatry, rozbijcie marmury, spalcie obrazy, wypędźcie tych niewolników, którzy was trzymają pod jarzmem i których kunszty złowrogie niosą wam zepsucie i rozkład”⁴⁰ – nawoływał, kontestując kult zbieractwa pamiątek starożytności, publicznego życia w metropolii miejskiej, urbanistykę na wzorach antycznych, ciekawość i chęć posiadania, a zarazem uleganie powszechnej modzie i unifikacji powodowane wysublimowanym smakiem sztuki ujętej w zasady oraz wybrednością: „w obyczajach naszych zapanowała jednostajność równie nikczemna, jak zwodnicza, i dusze są wszystkie w jednej rzekłbyś formie odlane: uprzejmość wciąż czegoś wymaga, przyzwoitość coś nakazuje”⁴¹ – uzasadniał.

W sposobie pozyskiwania rzeczy i funkcjach dóbr dostrzegał zepsucie i fałszywe relacje między ludźmi. Rzymian nawoływał do unicestwienia dorobku, równocześnie oczerniając Ateny, gdyż „z Aten to wyszły owe dzieła przedziwne, które służyć będą za wzory poprzez wszystkie wieki zepsucia”⁴².

³⁷ J.J. Rousseau, *Rozprawa na temat: Czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do naprawy obyczajów?*, w: tenże, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, dz. cyt., s. 9–44.

³⁸ K. Pomian, *Les deux pôles de la curiosité antiquaire*, w: *L'anticomanie. La collection d'antiquités aux 18^e et 19^e siècles*, textes rassemblés par A.-F. Laurens et K. Pomian, Paris 1992, s. 59–68; G. Heß, E. Agazzi, E. Décultot (Hrsg.), *Graecomania: der europäische Philhellenismus*, Berlin-New York 2009.

³⁹ J.J. Rousseau, *Rozprawa na temat: Czy odrodzenie nauk i sztuk...*, dz. cyt., s. 12.

⁴⁰ Tamże, s. 23.

⁴¹ Tamże, s. 13.

⁴² Tamże, s. 23 i 20.

Metodą społecznej łączności gwarantującą prawdę były nie uniwersalne wzory gabinetowe i rynek komercyjnego handlu, ale postawa wobec dorobku materialnego przeszłości: kultura pamięci. Umożliwia ona zachowanie i wydobywanie cnoty oraz pamięci bohaterskich czynów starożytnych bez naruszenia struktury świata naturalnego: „Czyżby tego rodzaju pomniki w mniejszej u nas miały być cennie niż owe ciekawe marmury, które nam pozostawiły Ateny?”⁴³ – pytał. Nie przekreślał dorobku sztuk i nauk na rzecz postępu ludzkości. Potępiał luksus, poklask i modę. Przeciwstawiał jej naturalności podbudowanej pamięcią, moralnością i niezłomną duszą⁴⁴. Przedmioty antyczne i otoczenie w stylu klasycyzmu miały dla Rousseau wartość, o ile przekazywały cnotę i naturę, nie zaś wiedzę i pychę: „Powstanie swe więc zawdzięczają sztuki i nauki naszym przywarom; mniej byśmy powątpiewali o ich korzyści, gdyby zawdzięczały je naszym cnotom”⁴⁵ – pisał, podbudowując wiedzę moralnością. „Astronomię spłodził zabobon; wiedzę retoryczną – ambicja, nienawiść, kłamstwo, pochlebstwo; geometrię – chciwość; nauki o przyrodzie – próżna ciekawość; wszystkie łącznie z etyką – pycha ludzka”⁴⁶. W relacje z przedmiotami wkładał relacje z naturą i ludźmi: słuchanie głosu człowieka i potrzeb natury, poświęcenie ojczyźnie i nieszczęśliwym przyjaciołom, od razu jednak przekreślając możliwość realizacji w praktyce tej koncepcji: „Czy po to jesteśmy stworzeni, by umrzeć przywiązani do brzegów studni, w której schroniła się prawda?”⁴⁷ – zapytywał. Obnażał nikczemności kultury i naturę ludzką, ale nie po to, by je zdeklasować, lecz by wykazać, że powrót do natury i odzyskanie cnoty to jedyne drogi do wiedzy. Nie gwarantują one dotarcia do źródeł i zaspokojenia ciekawości, ale zapewniają owocne przebycie ścieżki poznania, czyli obnażenie prawdy, przeżycie *katharsis* i zainicjowanie kolejnej próby. Kontrpropozycją dla kultury gabinetowej jest umiejętność wyzyskiwania z przedmiotów i z otoczenia nie wiedzy, ale moralności. Tę Rousseau przeciwstawia wszystkim posiadaczom posągów w regularnych ogrodach i galerii obrazów zarzuconych masową produkcją artystyczną, ponieważ przedmiotem krytyki jest postawa wobec dóbr. W podważeniu, przeformułowaniu i odwróceniu postawy nastawionej na eksploatację świata antycznego widział drogę powrotu do moralności.

Kolekcjoner-naturalista

Rousseau podważał filozoficzne podstawy obserwacji i kolekcjonerstwa przyrodniczego na wzorach francuskich oraz użyteczność nauk przyrodniczych.

⁴³ Tamże, s. 20.

⁴⁴ Tamże, s. 13 i 31.

⁴⁵ Tamże, s. 25.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, s. 26.

Przekonanie to zawarł w następujących słowach: „To wstrętne uprzedzenie przezwyjęczono częściowo w innych krajach, zwłaszcza w Anglii dzięki Linneuszowi, który wyciągnął w pewnej mierze botanikę ze szkół farmakologicznych, żeby zwrócić ją historii naturalnej i gospodarce”⁴⁸. Stawiał wyżej naturalistów brytyjskich niż francuskich. Brytyjczyków cenił za metodę adaptacji natury nieuładzonej ręką człowieka. Przy tej okazji ganił eleganckie francuskie towarzystwo za ignorancję i hołdowanie modzie: „ale we Francji, gdzie nauka ta mniej przeniknęła do ludzi z towarzystwa, pozostano w tej dziedzinie na takim szczeblu barbarzyństwa, że pięknoduch z Paryża, oglądając w Londynie ogród kolekcjonera pełny drzew i rzadkich roślin, zawołał w tonie najwyższej pochwały: «Jakież to piękny ogród aptekarza!»”⁴⁹. Modę salonową i farmaceutyczne motywacje zbieractwa oddzielał od uprawiania filozofii natury.

Uczonych Rousseau stawia wprawdzie w hierarchii wyżej niż salonową modę, ale w efekcie naukę uznaje tylko za punkt wyjścia do własnej metody kolekcjonowania i studiowania okazów botanicznych. Ta stwarza najdogodniejsze warunki do podważenia dotychczas obowiązującej tendencji: prowadzi do uwolnienia wyobraźni i manifestacji szacunku do natury. Gruntowna znajomość reguł nauki jest tylko niezbędnym wymogiem w warsztacie kolekcjonera. Fakt ten Rousseau uwydatnia przy okazji komentarza na temat zbieractwa okazów mineralnych, po czym stwierdza: „Królestwo minerałów nie ma w sobie nic miłego i pociągającego”⁵⁰ – z dwóch powodów: gdyż jego bogactwa są zamknięte w łonie ziemi, jako rezerwa i dopełnienie prawdziwych bogactw dostępnych dla człowieka na powierzchni, a po drugie, „łatwo jest chodzić zbierając piasek i kamienie, napełniać nimi kieszenie i własne kolekcje, udając przyrodnika”⁵¹. Rousseau gani w zbieractwie zbyt daleko idącą trudność i ingercję w naturę. Odstępuje go od kolekcjonowania cała rzesza naśladowców Buffona. Tych, jako bogatych nieuków szukających popisu, oddziela od rzetelnych uczonych: „aby z pożytkiem studiować minerały, trzeba być chemikiem i fizykiem, trzeba dokonywać mozolnych i kosztownych doświadczeń, pracować w laboratoriach, poświęcać dużo pieniędzy i czasu na pobyt wśród węgla”⁵², a ponadto i narażać życie. Krytykując modę salonową, w równym stopniu co nią, dyskredytuje metodę pracy uczonych-przyrodznawców. Na koniec jednym pytaniem podważa sens wiedzy zawartej w znaleziskach tej miary, co kruszce i minerały: „Cała ta smutna i męcząca praca daje zazwyczaj mniej wiedzy niż

⁴⁸ J.J. Rousseau, *Przechadzka siódma*, w: tenże, *Przechadzki samotnego marzyciela*, Warszawa 1967, s. 119.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże, s. 123.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże, s. 124.

pychy; czy nawet najprzeciętniejszy chemik, odkrywszy przypadkiem jakieś drobne kombinacje sztuki, nie sądzi, że przeniknął wszystkie wielkie procesy natury?”⁵³ Podkreśla dysproporcję między wysiłkiem a korzyścią płynącą z poznania, między wymiarem znaleziska wyszarpanego z wnętrza a wielkością natury dostępnej na powierzchni. Uczeni, których portretuje, niegdyś pełni optymizmu poznawczego, współcześnie są ogarnięci manią wielkości i pędem za ciekawością. Także zoologia nie zasługuje na uwagę zbieracza pokroju Rousseau. Wprawdzie świat zwierząt znajduje się bliżej niż kopalnia, w zasięgu ręki człowieka, ale „czyż to nie nastroją także trudności, kłopotów, odrazy, mozół, zwłaszcza dla samotnika”⁵⁴ – pyta, drwiąc z anatomii porównawczej. „Jak obserwować, dokonywać sekcji, studiować, poznawać ptaki w powietrzu, ryby w wodach, czworonogi lżejsze od wiatru, mocniejsze od człowieka, wykazujące równie mało chęci do poddania się moim badaniom, jak ja możliwości gonienia ich, by zmusić je do tego siłą?”⁵⁵ Rousseau wciela się w nieudacznika, parodiując adepta nauk przyrodniczych. Tym podkreśla, jak dalece odstręcza go praca uczonych, ich żądza posiadania i przemoc na naturze, naruszająca jej powłokę, porządek i godność. Wydobywczość minerałów w kopalniach łączy się z oraniem, naruszaniem, ranieniem tkanki ziemi. Z kolei pozyskiwanie okazów zoologicznych – z naruszaniem wolności zwierząt: „Trzeba więc badać je martwe, rozdzierać je, wyjmować kości, szperać swobodnie w ich drgających wnętrznościach”⁵⁶ – pisał, przeciwstawiając widokowi teatru anatomicznego (cuchnącym trupom, oślizgłym silnym ciałom, krwi, wstrętnym wnętrznościom, okropnym szkieletom, trującym oparom) łąkę utkaną z kwiatów (chłodne cienie, strumienie, gaje zieleni)⁵⁷. Zbieractwo szkaradnych przedmiotów narusza ład natury i porządek przedmiotów powabnych i dostępnych zmysłom, który ona tworzy, i które jako jedyne mogą wywołać przyjemność lub przykrość. Rousseau rozważa je, rozpatruje, porównuje, śledzi, szuka ich praw – uczy się ich, stając się botanikiem, bez pędu do zdobycia wiedzy, ale z uległością wobec ich uroku. Zbieractwo powodowane ciekawością rujnuje relacje człowieka z naturą. Wyjmowanie przedmiotów z kontekstu jest źródłem psychologicznych cierpień: bólu i zniszczenia.

Kryjąca się pod znawstwem warsztatu dezaprobatą dla królestw minerałów i zoologii, zbieractwa okazów mineralogicznych i zoologicznych, posłużyła mu w innym celu niż jałowa krytyka: by wyzyskać prawdę o ich bestialstwie i wyeksponować na ich tle rolę królestwa botaniki oraz uprawienie autorskiej metody botanicznej, będącej remedium na zaburzenie porządku natury. Zbie-

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, s. 125.

⁵⁷ Tamże.

raczem, w którego rolę wchodzi Rousseau, nie kieruje potrzeba ciekawości i głód odkryć: „Musiałbym więc poprzestać na ślimakach, robakach, muchach i spędzałbym życie biegając do utraty tchu za motylami, wbijając na szpilkę biedne owady, poddając sekcjom myszy, o ile potrafiłbym je złapać, albo martwe zwierzęta, gdybym je przypadkiem znalazł”⁵⁸ – rozważał. Rousseau posługuje się zwulgaryzowanymi metodami w warsztacie kolekcjonera-naturalisty, by wyodrębnić fakt ogólnej dostępności wiedzy i podkreślić to, że stała się masową rozrywką zadawania cierpienia naturze. Kolekcjonerstwo naturalistów upokarza człowieka. Sięganie do głębin ziemi, analogicznie do szperania we wnętrzu zwierząt i ludzi, napawa go obrzydzeniem. Obrazów z warsztatu historii naturalnej, nasyconych krytycyzmem, używa w roli narzędzi oceniających kondycję cywilizacji. Na naukę wyrosłą na kulturze ciekawości spogląda jako na osobliwość Oświecenia. Analityczne studium jest metodą poznania gwarantującą ogląd warsztatu z kilku stron równocześnie: zza kulis i od wewnątrz, od strony narzędzi poznania i przedmiotu badań. Rousseau obnaża mechanizm działania postępu ludzkości.

Kolekcjonerstwo i wyobraźnia

Rousseau był przeciwnikiem europejskich projektów transplantacji roślin egzotycznych z Chin i Indii, Karaibów, Tahiti i Ameryki Łacińskiej do Europy. Urodził się na pograniczu francusko-szwajcarskim: w Genewie, jednym z najważniejszych miast europejskiej *République des Lettres*, dodatkowo zanurzonym w naukowym kontekście przyrodoznawstwa i mechaniki – ojczyźnie Horace’a-Benedicte’a de Saussure’a, Marca-Auguste’a Picteta i Henriego-Alberta Gosse’a⁵⁹. W schyłkowych latach traktował botanikę jako filozofię życia, w tym znaczeniu, że kostium botanika zrósł się z jego naturą i najbliższym otoczeniem, oraz w tym, że botanika oznaczała dla niego powrót do źródeł: „I oto jestem, mając suchy chleb za pożywienie i botanikę jako jedyne zajęcie”⁶⁰ – przedstawiał się w *Przechadzkach samotnego marzyciela*, jako szaleniec, który w wieku sześćdziesięciu pięciu lat wraca do botaniki, ale z większym zapalem niż w czasach szwajcarskich. Konstatuje także: „Postanowiłem zestawić ową *Flora petrinsularis* i opisać wszystkie rośliny wyspy, nie opuszczając ani jednej, z dokładnością wystarczającą, by zajmować się tym przedmiotem przez resztę moich dni. Słyszałem, że pewien Niemiec napisał książkę na temat skórki od cytryny, ja napisałbym książkę o każdej trawie łąk, o każdym mchu

⁵⁸ Tamże, s. 124.

⁵⁹ B. Dayrat, *Les botanistes et la flore de France trois siècles de découvertes*, Paris 2003.

⁶⁰ J.J. Rousseau, *Przechadzka siódma*, dz. cyt., s. 114–132, tu s. 114–115; J. Bloch, *Rousseauism and education in eighteenth-century France*, Studies on Voltaire and the Eighteenth Century 325, Oxford 1995, s. 4 i n.

lasów, o każdym poroście pokrywającym skały; nie chciałem zostawić bez szczegółowego opisu ani jednego źdźbła trawy, ani jednego roślinnego pyłku”⁶¹. Rousseau przetwarzał i parafrazował model uczonego (przyrodoznawcy i erudyty) oraz kulturę użytkowej książki ilustrowanej. Przedmiotem interpretacji i gier literackich są dwa toposy do cna eksploatowane w filozofii natury Oświecenia: księga natury i natura jak księga⁶². Odpowiednikiem uczonego jest filozof natury; odpowiednikiem uczonej książki jest zielnik – muzeum wyobraźni.

Zbieractwo okazów naukowych i naukowa obserwacja tworzą zgrab niewymagającej wiele nakładu poznawczej postawy wobec natury-przyrody: „Botanika to nauka próżnującego i leniwego samotnika: ostry nóż i lupa to cały aparat potrzebny do obserwacji roślin”⁶³. Charakteryzując prymitywny warsztat botanika, Rousseau wskazuje na warunki tworzące fundament osobowości człowieka. W zbieractwie zawiera się filozofia świata nastawiona na wspomnienie i przeżywanie natury, przeciwstawione odkrywaniu i eksploatowaniu: „Nie zobaczę już tych pięknych krajobrazów” – wyznaje – „ale teraz, kiedy nie mogę już przebiegać tych szczęśliwych okolic, wystarczy, bym otworzył mój zielnik, a on mnie tam przenosi”⁶⁴. Zielnik, dotychczas książka-muzeum⁶⁵, staje się konstrukcją wyobraźniową, filozoficzną lub semantyczną, ewokującą wspomnienia i obrazy o miejscach. Rousseau eksponuje proces przetwarzania zielnika w wyobraźni. Nie przestaje on być naukowo opracowaną kolekcją okazów botanicznych, stając się muzeum inspirującym wyobraźnię i uczucia człowieka. Wspominając swój pobyt w Grenoble, Rousseau przywołuje z pamięci botaniczne wyprawy za miasto w towarzystwie adwokata, pana Bovier. Opisuje istotę i funkcje zielnika: „Zielnik jest dla mnie dziennikiem moich herboryzacji, pozwala mi je znowu przeżywać, dodając im nowego uroku, i pełni rolę aparatu optycznego, wywołującego ponownie obrazy przed moimi oczami. Ten właśnie łańcuch skojarzeń wiąże mnie z botaniką. Ona to zbiera i przypomina mojej wyobraźni wszystkie myśli, w których znajduje upodobanie, odtwarza w mojej pamięci łąki, wody, lasy, samotność, a nade wszystko spokój i odpoczynek, który tam panuje”⁶⁶. Zbieractwo botaniczne i zielnik służą budowaniu osobowości: pamięci o miejscach, życiu, ludziach

⁶¹ J.J. Rousseau, *Przechadzka piąta*, w: tenże, *Przechadzki samotnego marzyciela*, dz. cyt., s. 90–91.

⁶² B.M. Stafford, *Art, Science, Nature, and the Illustrated Travel Account, 1760–1840*, Massachusetts, London 1984, s. 283–345; M. Pinault-Sørensen, *Le livre de botanique. XVIIe et XVIIIe siècle*, Paris 2008, s. 11–55; E. Jorinck, *Het Boeck der Natuere. Nederlandse geleerden en de wonderen van Gods Schepping 1575–1715*, Leiden 2006, s. 13–43.

⁶³ J.J. Rousseau, *Przechadzka siódma*, dz. cyt., s. 126.

⁶⁴ Tamże, s. 131.

⁶⁵ J. Drobnik, *Zielnik i zielnikarstwo*, Warszawa 2007, s. 251–264 i n.

⁶⁶ J.J. Rousseau, *Przechadzka siódma*, dz. cyt., s. 131–132.

i widokach zachowanych pod powiekami. Pamięć wizualna nie pozbawia rzeczy ich kontekstów. Tego rodzaju nieinwazyjna postawa poznawcza wobec świata, zasadzająca się na skromnym warsztacie badawczym botanika, ma walor edukacyjny: jest do zorganizowania w każdych warunkach. Rousseau przeciwstawia dwa rodzaje obserwacji przyrodniczej i dwie relacje człowieka z naturą: pierwszą – nastawioną na odkrywanie, zbieranie i opisywanie natury, drugą – na odkrywanie wnętrza człowieka, wchłaniającego i przechowującego relacje ze światem natury. Samotnictwo, wspomnienie obserwacji widowiska przyrodniczego i odczucia natury, inspirowane przedmiotem z kolekcji botanicznej, ewokują marzycielstwo i indywidualizm, w ten sposób gwarantując jednostce poczucie posiadania, niezależność i wyzwolenie⁶⁷.

Wcielanie się w rolę zbieracza okazów botanicznych przybrało rozmiar dziwactwa, wynaturzenia, chorobliwej ucieczki w siebie: „Nic bardziej niezwykłego niż porywy ekstazy, jakich doświadczałem obserwując budowę i ustrój roślin i rolę narządów płciowych w owocowaniu, którego system był wtedy dla mnie czymś zupełnie nowym”⁶⁸ – pisał. Posunięta do absurdu detaliczna obserwacja spod mikroskopu staje się autoanalizą stanów psychologicznych, podszytą autoironią i samozadowoleniem: „Rozwidlenie dwóch długich pręcików główienki, sprężystość pręcików pokrzywy i pomurnika, wybuch owocu balsaminy i torebki bukszpanu, tysiące małych igraszek owocowania, które obserwowałem po raz pierwszy, napełniały mnie radością i szedłem pytając, czy widziano rogi główienki, tak jak La Fontaine pytał, czy czytano Habakuka”⁶⁹ – przyrównywał lekturę literatury klasycznej do obserwacji życia pod mikroskopem, zderzając dwa porządki, lekturę książki i lekturę natury. Przedmiotem opisu spod mikroskopu jest świat osobowości i psychika Rousseau⁷⁰.

Wizualny świat botaniki, tożsamy z portretem osobowości, rozwija się jak dziennik na poziomie fragmentarycznego obrazu spod mikroskopu albo pod szklą lupy: „W związku z tym pięknym zamiarem każdego ranka po śniadaniu, które jedliśmy wszyscy razem, zwiedzałem z lupą w ręce i moim *Systema naturae* pod pachą jeden odcinek wyspy, którą w tym celu podzieliłem na małe półka z zamiarem zbadania jednego po drugim o każdej porze roku”⁷¹. Codzienne zwyczaje uczonego to groteskowy ceremoniał. Obyczajowość Oświecenia ma formułę cytatu lub szablonu, zza którego i w którym jednocześnie rysuje się psychologiczny i niestały portret człowieka. Zapalczywa erudycja u Rousseau

⁶⁷ M. Pinault-Sørensen, *Rousseau et l'art du paysage*, w: F. Eigeldinger (éd.), *Jean-Jacques Rousseau et les arts visuels. Actes du Colloque de Neuchâtel*, Genève 2003, s. 271–300.

⁶⁸ J.J. Rousseau, *Przechadzka piąta*, dz. cyt., s. 91.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ B.M. Stafford, *Art, Science, Nature, and the Illustrated Travel Account...*, dz. cyt., s. 285–286.

⁷¹ J.J. Rousseau, *Przechadzka piąta*, dz. cyt., s. 91.

wypełnia się czułością wobec świata. W miejsce głodu wiedzy erudyty-filologa wchodzi potrzeba studiowania traktatów botanicznych i ocalenia każdego źdźbła trawy, o którym można napisać uczone dzieło. Z drugiej strony pogarda do nauki książkowej powoduje, że taksonomia z Linneusza *Systema naturae* zostaje sprowadzona do roli przewodnika turystycznego po okolicy, z którym wędruje turysta naśladowujący jednocześnie uczonego odkrywcę i podróżnika dalekomorskiego. Innym razem, odwracając topos samej dalekomorskiej wyprawy i obrazowej podróży za krajobrazami, Rousseau odgrywa podróż na bezludną wyspę, nie tracąc świadomości, że jest to mała wysepka nieopodal miejsca zamieszkania: „Trzeba jednak przyznać, że odbywało się to o wiele lepiej i przyjemniej na żywej, odludnej wyspie, odosobnionej i odgraniczonej w sposób naturalny od reszty świata, gdzie wszystko nasuwało mi dogodne obrazy”⁷². Podważanie toposów pobudzało wyobraźnię. Rousseau manifestacyjnie odkrywa naturę swojej osobowości i koncepcję poznania natury, odgrywając naturalistę i parodiując kulturę Oświecenia. Podróżnictwo i kult wielkiej natury tworzą ramę dla ruchomych obrazów i skrzywionych odbić w teatrze luster, w którym gra Rousseau: „oddając mu się z większym jeszcze zapalem niż za pierwszym razem; i oto jestem pochłonięty mądrym zamiarem nauczenia się na pamięć całego *Regnum vegetabile* Murraya i poznania wszystkich znanych na ziemi roślin”⁷³. Wielokrotne wcielanie się w tę samą rolę służy jej wzmocnieniu, wyzyskaniu jej sensu i wyeksploatowaniu. Naśladownictwo, wynaturzenia, napięcia, niedociągnięcia, niedomówienia, dwuznaczności służą wykreowaniu i wymodelowaniu ideału obrazu natury przez podważenie wzorów kultury.

Rousseau wchodzi w rolę maniakałnego zbieracza: „zaczynam zawsze od najpospolitszych, a więc od mokrzyca, trybuli, ogórecznika i starca. Zbieram uczenie rośliny z klatki moich ptaków i przy każdym nowym źdźble trawy, na które natrafiam, mówię sobie z zadowoleniem: «Zawsze jedna roślina więcej»”⁷⁴ – wyznaje. Kolekcja fragmentów gwarantuje poczucie posiadania całego obrazu świata, zastępując wiedzę książkową: „Jedną z moich największych rozkoszy było zwłaszcza zostawienie książek w skrzyniach i nieposiadanie przyborów do pisania”⁷⁵ – przeżywał zadowolenie z braku narzędzi uczonego. „Zatopiony w marzeniach, mogłem się nawet obawiać, że wyobraźnia, strwożona nieszczęściami, zwróci w tę stronę swoją aktywność i że ciągle uświadamianie sobie trosk, obciążając stopniowo moje serce, przytłoczy mnie wreszcie ich ciężarem. W tym stanie rzeczy wrodzony instynkt kazał mi unikać wszelkiej zasmucającej myśli, narzucił wyobraźni milczenie i skupiając moją uwagę na otaczających przedmiotach sprawił, że po raz pierwszy ujrzałem

⁷² Tamże, s. 97–98.

⁷³ J.J. Rousseau, *Przechadzka siódma*, dz. cyt., s. 115.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ J.J. Rousseau, *Przechadzka piąta*, dz. cyt., s. 87–99, tu s. 90.

w szczegółach widowisko natury, które dotąd oglądałem jedynie w jego ogromie i w całości⁷⁶. Otaczające go przedmioty tworzą widowisko. Harmonia natury budzi w kontemplującym człowieku czułą duszę i powoduje, że pogrąża się on w ekstazie. Jego zmysły opanowuje „słodkie i głębokie rozmarzenie⁷⁷. W izolacji „zatraca się on z rozkosznym upojeniem w bezmiarze tego pięknego systemu, z którym czuje się utożsamiony⁷⁸. W tej chwili widzi i odczuwa wszystko jako całość, gdyż „wymykają mu się wtedy wszystkie poszczególne przedmioty⁷⁹. Zbieractwo botaniczne, będąc odpowiednikiem eksploracji kosmicznej, zastępuje trudy poznania dalekiej okołoziemskiej przestrzeni. Nie potrzeba nadwyręzać umysłu, używać maszyn i bardzo długich drabin, by docierać do gwiazd i je do nas przybliżać. Rośliny są dostępne, gdyż rodzą się pod stopami, a lupa do ich obserwacji jest wygodniejszym narzędziem niż całe astronomiczne instrumentarium Newtona. Obserwacja botaniczna pobudzająca wyobraźnię to odpowiednik obserwacji ugwieżdżonego nieba. Ma ona właściwości kojące. Przedmioty z kolekcji, uprzednio wyrwane siłą z monolitycznego porządku natury, scala wyobraźnia i tworzy z nich jednolitą strukturę⁸⁰.

„Wszystko na ziemi jest w stanie ustawicznej płynności⁸¹ – Rousseau w istniejący porządek świata wkładał projekt przemiany⁸². Posłużył się rolami kolekcjonerów, filozofów, podróżników – do jego podważenia. Skostniały model kultury gabinetowej podbudowany teorią poznania wypełniał ruchomą konstrukcją intelektualną, utkaną z paradoksu, groteski, karykatury. Krytyka kultury Rousseau polega na obnażaniu stałości i trwałości za pomocą zabiegów służących animacji. W zasady włożył mechanizmy ich przełamy-

⁷⁶ J.J. Rousseau, *Przechadzka siódma*, dz. cyt., s. 117.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ J. Starobinski, *Jan Jakub Rousseau. Przejrzystość i przeszkoda*, w: tenże, *J.-J. Rousseau. Przejrzystość i przeszkoda oraz siedem esejów o Rousseau*, przeł. J. Wojcieszak, Warszawa 2000, s. 9–32, a zwłaszcza s. 12, oraz G. Commagre, *Une poétique de la connaissance: Diderot et le rêve*, w: „Recherches sur Diderot et sur l’Encyclopédie”, Revue semestrielle, numero 33, octobre 2002, Société Diderot 2002, s. 135–147; T.L. Hankins, R.J. Silverman, *Instruments and the imagination*, Princeton 1999, s. 3–13 i n.

⁸¹ J.J. Rousseau, *Przechadzka piąta*, dz. cyt., s. 95.

⁸² Godne zauważenia są dwa monograficzne katalogi towarzyszące wystawom paryskim: *Rousseau et la Revolution*, catalogue d’exposition à Assemblée Nationale, 10 février au 6 avril 2012, dir. B. Bernardi, Paris 2012; *Jean-Jacques Rousseau et les Arts*, catalogue d’exposition Panthéon, Paris, 29 juin – 30 septembre 2012, a ponadto cykl wydarzeń na Uniwersytecie w Genewie: *Penser avec Rousseau*, Saison IV, du 12 septembre au 20 décembre 2012, Université de Genève (www.unige.ch/rousseau2012).

wania: eksploatując doświadczenie estetyczne podbudowane teorią poznania empirycznego, podważał także reguły arystotelesowskiej *mimesis*. Kultura gabinetowa jest zewnętrzną ramą, bywa kostiumem, maską, a innym razem jest karykaturalnym odbiciem. Rousseau napędza monolityczną konstrukcję i czyni z niej przestrzenną zabawkę oraz łamigłówkę pobudzającą i inspirującą umysł do niezależnego myślenia. Służy to odsłonięciu metod posługiwania się schematami kulturowymi w nowym wydaniu. Mechanizm groteskowo-karykaturalny, wpleciony w skarykaturyzowaną formę zbieractwa i osobowość zbieracza, służy wyzyskaniu ich istoty. Pobudzanie, poruszanie i zdejmowanie jest podyktowane wiarą, że burzenie ma właściwości scalania uprzednio rozczłonkowanej jedności.

Streszczenie

Postawa człowieka wobec dóbr materialnych i metody posługiwania się nimi w dyskursie kulturowym od zawsze warunkowały przynależność do wspólnoty i społeczny awans. Kolekcjonerstwo w Oświeceniu było faktem społecznym. Utworzyło teatr dyskusji nad normami kultury. Dobrami materialnymi w gabinetach, z uwagi na ich wartość materialną i funkcje poznawcze, posługiwano się jako konstrukcjami filozoficznymi legitymizującymi porządek społeczny i ideał ładu świata istniejący w wyobrażeniach społecznych. Jean-Jacques Rousseau posłużył się rolami i warsztatem kolekcjonerów, filozofów, podróżników – do podważenia ładu zawartego w mikrokosmosie gabinetu. Skostniały model kultury gabinetowej, przechowującej filozofię poznania, wypełnił ruchomą konstrukcją intelektualną utkaną z paradoksu, groteski, karykatury. Krytyka kultury Rousseau polegała na obnażaniu trwałości reguł kolekcjonowania za pomocą zabiegów służących animacji. W zasady kultury gabinetowej włożył mechanizmy ich przełamania i rozbijania: eksploatując doświadczenie estetyczne podbudowane teorią poznania empirycznego, podważał reguły arystotelesowskiej *mimesis* w kulturze estetyczno-literackiej. Kultura gabinetowa jest dla Rousseau tylko zewnętrzną ramą, bywa kostiumem i maską, a innym razem karykaturalnym odbiciem samej siebie. Rousseau napędzał monolityczną konstrukcję wyobraźni i czynił z niej przestrzenną zabawkę oraz łamigłówkę inspirującą umysł do niezależnego myślenia. To służyło odsłonięciu metod posługiwania się schematami kulturowymi w nowym wydaniu. Mechanizm groteskowo-karykaturalny, wpleciony w skarykaturyzowaną uprzednio formę zbieractwa i taką osobowość zbieracza, sprzyjał wyzyskaniu i wywróceniu ich istoty. Pobudzanie, poruszenie, zdejmowanie i demaskowanie było podyktowane wiarą, że burzenie reguł gabinetowych ma właściwości scalania uprzednio rozczłonkowanej jedności – że jest sposobem na powrót do źródeł.